

ANTROPOLOGICZNE BADANIA WŁASNOŚCI
W NIEMCZACH

Mimo, że Niemcy są dla Polski jednym z najważniejszych i najbliższych sąsiadów, to do dzisiaj niewiele wiadomo na temat współczesnej, niemieckiej etnologii i antropologii kulturowej: instytucji i prowadzonych badań. W ostatnich latach czołowe miejsce wśród tamtejszych placówek prowadzących badania społeczne zajął bezspornie Max Planck Institut für Ethnologische Forschung (MPI) w Halle. Jest to instytucja w pracach której dominuje język angielski, więc znacznie częściej spotkać się można z nazwą Max Planck Institute for Social Anthropology. Został on założony w roku 1999 w ramach Towarzystwa Maxa Plancka¹ (odpowiednika Polskiej Akademii Nauk), przez dwóch antropologów: prof. Günthera Schlee (z University of Bielefeld, Niemcy) i prof. Chrisa Hanna (z University of Kent, Wielka Brytania). Instytut składa się z dwóch departamentów: „Integration and Conflict” (Integracja i konflikt), prowadzonego przez pierwszego z założycieli i „Postsocialist Eurasia” (Postsocjalistyczna Eurazja), którego dyrektorem jest prof. C. Hann. Ponadto działają tam dwie grupy: „Legal Pluralism” (Prawny pluralizm), kierowana przez prof. prof. Keebet i Franza von Benda-Beckmann (Erasmus University i Wageningen University, Holandia) oraz „Siberia Project” (Projekt syberyjski), nad którą pieczę trzymają obaj dyrektorowie instytutu. Od roku 1999 w Instytucie realizowany był szeroki program badawczy „Property relations” (Stosunki własnościowe), zakończony w tym (2003) roku konferencją „Changing Properties of Property” (Zmieniające się właściwości własności), która odbyła się w dniach 2–4 lipca.

Konferencja rozpoczęła się w środę (02.07.) o 9:30 w głównej sali seminaryjnej Max Planck Institute for Social Anthropology, przywitaniem, wygłoszonym przez prof. C. Hanna. Następnie głos zabrali: prof. prof. K. i F. von Benda-Beckmann oraz Melanie Wiber (z University of New Brunswick, Kanada), którzy wygłosili wspólny referat „The properties of property: an introduction to the Workshop (Właściwości własności: wprowadzenie do sesji). Wystąpienie to składało się głównie z pytań badawczych, dotyczących własności i kwestii z nią związanych. Prof. K. von Benda-Beckmann zauważyła, że w ostatnich latach powstało wiele nowych typów własności oraz diametralnie zmieniły się stosunki własnościowe. Jej zdaniem, ma to ogromny wpływ na życie społeczne ludzi. Wspomniała także o problemach definicyjnych, trudnościach w rozdzieleniu własności prywatnej i publicznej oraz narzucaniu innym kulturom europejskiego rozumienia własności. Wypowiedź prof. F. von Benda-Beckmann dotyczyła przede wszystkim uosabiania własności z prawami człowieka oraz różnorodności form własności i ich powiązań. Prof. M. Wiber, dodała, że rodzaje własności zmieniają się ponieważ człowiek jest wyposażany w coraz to nowsze przedmioty i obiekty. Zwróciła także uwagę na kwestie własności intelektualnej i dziedzictwa kulturowego, regionalnego i lokalnego rozumienia własności oraz trudności w znalezieniu wspólnych punktów w stosunkach własnościowych.

O 10:00 rozpoczęła się pierwsza sesja: „Property, the state and beyond” (Własność, państwo i dalej), którą poprowadził gospodarz – prof. C. Hann. Jako pierwszy głos zabrał dr Toon van Meijl (Univeristy of Nijmegen, Holandia), który wygłosił referat pt. „Who owns the fisheries? Changing views of property and its distribution in postcolonial Maori society” (Kto jest

¹ Towarzystwo Maxa Plancka zostało założone w roku 1948, jako spadkobierca Towarzystwa Kaisera Wilhelma. Nazwane na cześć znanego niemieckiego fizyka, żyjącego w latach 1858–1947.

właścicielem terenów rybackich? Zmieniająca się perspektywa własności i jej rozpowszechnianie w postkolonialnej społeczności Maorysów). W swoim wystąpieniu przedstawił on proces przekazywania Maorysom ich terenów rybackich przez rząd Nowej Zelandii.

Po przerwie na kawę, konferencję prowadził dr Thomas Widlok (z MPI), a jako pierwsza głos zabrała dr Deborah James (z London School of Economics and Political Science). Jej wystąpienie, zatytułowane „The tragedy of the private: owners, communities and the state in South Africa's land reform programme” (Tragedia prywatnego: właściciele, społeczności i państwo w południowo-afrykańskim programie reformy ziemskiej), dotyczyło przekazywania ziemi białych posiadaczy („sprzedających z własnej woli”) w ręce ludności murzyńskiej („kupujących z własnej woli”) oraz trudności w przewyższeniu rozumienia własności z okresu apartheidu.

Diametralnie inne było wystąpienie prof. Esther Kingston-Mann (z University of Massachusetts, USA), zatytułowane „The romance of privatization: historical case studies from England, Russia and Kenya” (Romantyka prywatyzacji: historyczne studia przykładów z Anglii, Rosji i Kenii). Autorka przedstawiła w nim podejście do prywatyzacji: posiadaczy ziemskich i chłopów w Anglii, chłopów w Rosji po roku 1906 oraz rolników postsocjalistycznych (ze szczególnym uwzględnieniem Kenii w połowie XX wieku).

Po godzinnej przerwie na lunch, o godzinie 14:00 kolejną część sesji poprowadziła dr Julia Eckert (z MPI). Jako pierwszy wystąpił dr Tilman Hannemann (z University of Bremen, Niemcy) z referatem pt. „Disposal rights on property and women's inheritance in greater Kabylia: from local notions and religious politics to colonial emancipationist ideology” (Prawo rozporządzania własnością i kobiecym spadkiem w Dużej Kabylii: od lokalnego rozumienia i polityki religijnej po kolonialną ideologię emancypacyjną). Przedstawił on historyczny proces kształtowania się praw kobiet w Kabylii do własności: spadku lub posagu, w okresie francuskiej kolonizacji. Rozdźwięk między przepisami a praktyką został opisany jako uwikłany w lokalne rozumienie własności, w praktykę religijną, ale także inteligencki ruch na rzecz emancypacji kobiet.

Kolejny referat, zatytułowany „Land regulation in a Mexican community. A practice approach to property rights” (Regulacje ziemskie w społeczności meksykańskiej. Podejście praktyczne do praw własności), został przedstawiony przez dr Monique Nuijten (z Wageningen University, Holandia). Był on w całości poświęcony meksykańskiemu prawu rolnemu z lat 90-tych XX wieku i rządowemu programowi PROCEDE oraz trudnościom w ich wprowadzeniu, ze względu na tradycyjne więzi społeczne i rozumienie własności w Meksyku.

Po przerwie na kawę, dalszą część konferencji poprowadziła prof. K. von Benda-Beckmann, a jako pierwszy głos zabrał prof. Charles Geisler (z Cornell University, USA). W swoim referacie zatytułowanym „Ownership and the edges of globalization” (Posiadanie i granice globalizacji), zastanawiał się on nad przyszłością własności i posiadania w globalizującym się świecie. Szczególny nacisk autor położył na de-terytorializację państw i utratę ich suwerenności.

Jako ostatni wystąpił prof. G. Schlee z referatem pt. „Restitution and compensation in postwar Somalia” (Restytucja i kompensacja w powojennej Somalii), poświęconym pracom organizacji międzynarodowych nad zwrotem własności lub kompensacjami dla ludzi, którzy stracili swoją własność podczas wojny w Somalii. Szczególny nacisk położył autor na kwestię powiązań własności z procesem pokojowym oraz trudnością, wręcz niemożliwością wprowadzenia w życie rezolucji dotyczących własności ze względu na panującą w Somalii przemoc.

W czwartek (03.07) kolejną sesję, zatytułowaną „Lessons from post-socialist developments” (Lekcje z rozwoju postsocjalistycznego), rozpoczął prof. G. Schlee, a jako pierwsza wystąpiła prof. Pauline Peters (z Harvard University, USA) z referatem „Beyond embeddedness: a challenge raised by a comparison of the struggles over land in African and postsocialist countries” (Wychodzenie z kryzysu: wyzwanie rzucone przez porównanie walki o ziemię w Afryce i krajach postsocjalistycznych). Na podstawie badań terenowych, porównała ona proces prywatyzacji ziemi w Afryce z krajami postsocjalistycznymi Europy, znanymi jej głównie z literatury.

Kolejny referat pt. „Land as asset, land as liability: property politics in rural Central and Eastern Europe” (Ziemia jako środek, ziemia jako odpowiedzialność: polityka własnościowa na obszarach wiejskich Europy Środkowej i Wschodniej), przedstawił dr Thomas Sikor (z Humboldt

University, Niemcy). Bazując na przykładach z Bułgarii, Czech i Polski przedstawił on proces prywatyzacji w kontekście wypełniania przez nowych właścicieli ziemskich obowiązku ochrony środowiska.

Po krótkiej przerwie, dalszą część konferencji poprowadziła prof. M. Wiber, a jako pierwszy wystąpił prof. C. Hann z referatem pt. „The moral economy of decollectivisation: historical justice and contemporary survival in the postsocialist countryside” (Moralna ekonomia de-kolektywizacji: historyczna sprawiedliwość i współczesne przetrwanie w postsocjalistycznej wsi). Referat ten był podsumowaniem badań pracowników instytutu w ramach programu badawczego „Property relations”, którego owocem będzie praca zbiorowa pod redakcją C. Hanna pt. „The postsocialist agrarian question”.

Kolejny referat, zatytułowany „Land reform and farm restructuring in Russia. Property and production relations in post-Soviet farm enterprises” (Reforma ziemiska i transformacja rolna w Rosji. Własność i stosunki produkcyjne w post-sowieckich przedsiębiorstwach rolnych), przedstawił mgr Oane Visser (z University of Nijmegen, Holandia). Autor, na podstawie badań przeprowadzonych w obszarach wiejskich w północnej, środkowej i południowej Rosji, opisał funkcjonowanie prywatyzowanych sowchozów, które obecnie zmieniają się w przedsiębiorstwa rolne.

Jako ostatni tego dnia wystąpił dr John Eidson (z MPI) z referatem pt. „Real existing socialist property. Orthodox theory and heterodox practices among cooperative farmers in the German Democratic Republic” (Realnie istniejąca własność socjalistyczna. Teoria ortodoksyjna i heterodoksyjna praktyka wśród rolników kolektywnych w NRD). Wypowiedź ta koncentrowała się wokół pytania „jak faktycznie wpłynął socjalizm na stosunki własnościowe?”. Autor wyróżnił cztery poziomy tych stosunków: partyjną definicję własności, wprowadzenie reformy rolnej i kolektywizacji, zmianę struktury stosunków własnościowych na wsi oraz doświadczenia ludzi uwikłanych w te procesy.

Piątek (04.07) rozpoczął się kolejną sesją „Between private and public” (Między prywatnym i publicznym), którą otworzyła i poprowadziła dr Anne Griffiths (z University of Edinburgh, Wielka Brytania). Prof. M. Wiber przedstawiła referat pt. „Relative publics, repatriation, and cultural property: Which public? Whose culture?” (Względność publicznego, repatriacji i własności kulturowej: Jakie publiczne? Czyja kultura?). Na przykładzie kradzieży szamańskich atrybutów z kanadyjskiego muzeum etnograficznego, wskazała szerokie grono „rzekomych” właścicieli tych przedmiotów i dowiodła względności pojęć własność publiczna – prywatna.

Niezwykle ciekawe ujęcie własności przedstawił także prof. Gisli Pálsson (University of Iceland, Islandia) w referacie „Appropriating family trees: genealogies in the age of genetics” (Dopasowanie drzew genealogicznych: genealogie w erze genetyki). Opisał on islandzki projekt stworzenia bazy z danymi genetycznymi Islandczyków i ich przodków oraz sporu dotyczącego praw własności do rzeczzonej bazy danych.

Po krótkiej przerwie dalszą część sesji poprowadził prof. Robert Layton (z University of Durham, Wielka Brytania). Kolejny referat, zatytułowany „How communal is communal, and whose communal is it? Lessons from Minangkabau” (W jaki sposób komunalne jest komunalne i czyje jest? Lekcje z Minangkabau), przedstawili prof. K. i F. von Benda-Beckmann. Opierając się na przykładach z Indonezji, zauważyli, że istnieje wiele rodzajów własności komunalnych i wynikających z nich praw.

Z kolei, prof. Edella Schlager (z University of Arizona, USA) w swoim wystąpieniu pt. „Cooperation and opportunism among property rights holders” (Współpraca i oportunizm między beneficjentami praw własności), opisała strukturę i zasady korzystania z zasobów wodnych rzeki Kolorado. Funkcjonujący tam system, przyznaje pierwszeństwo eksploatacji rzeki, tym, którzy osiedli nad nią jako pierwsi.

Po przerwie na lunch, rozpoczął się ostatni blok konferencji: „Property and economics” (Własność i ekonomia), który poprowadził prof. C. Hann. Mgr Frank Muttenter (z Ecole Supérieure des Sciences Agronomiques, Madagaskar) wystąpił z referatem pt. „The folk conceptualization of property and forest-related going concerns in Madagascar” (Ludowa konceptualizacja własności i rozgrywających się kwestii związanych z lasami na Madagaskarze). Był on poświęcony

przejmowaniu kontroli nad otaczającymi lasami przez wspólnoty wiejskie na Madagaskarze, w kontekście tak zwanej postkolonialnej demokracji².

Dr Uta-Maria Niederle (z Max Planck Institute for Research into Economic Systems, Niemcy) zaprezentowała zupełnie odmienne spojrzenie na własność – z punktu widzenia ekonomisty. Jej wystąpienie zatytułowane „Nature and evolution of property: an economic view on anthropological findings” (Natura i ewolucja własności: ekonomiczne spojrzenie na antropologiczne znaleziska), opierało się w całości na braku wspólnych punktów w ekonomicznych i antropologicznych definicjach własności.

Po krótkiej przerwie, ostatnią część konferencji poprowadził prof. F. von Benda-Beckmann, a referat przedstawił prof. Robert Hunt (z Brandeis University, USA). Jego wystąpienie pt. „Work, property, incentive: the curious case of forager food sharing” (Praca, własność, stymulacja: przypadek podziału pożywienia w społecznościach myśliwsko-zbierackich), dotyczyło różnego rodzaju form własności i ich różnorodności wśród tradycyjnych społeczności myśliwskich.

Prof. C. Hann podziękował serdecznie uczestnikom i poruszył kwestię publikacji przedstawionych referatów w pracy zbiorowej we wrześniu b.r., na zakończenie otworzył dyskusję. W jej trakcie uczestnicy zauważyli brak zadowalających podejść teoretycznych i metodologicznych do stosunków własnościowych. Podkreślali także, że tytuł konferencji dobrze oddał zawartość prezentowanych referatów. Końcowa część dyskusji poświęcona była niejasności i wieloznaczności pojęcia „własność”. Poszczególne osoby zastanawiały się nad słusznością umieszczania wielu kwestii w tzw. „koszyku własności”. Jako ostatni głos zabrał prof. F. von Benda-Beckmann, który postulował kontynuację prac na teoretycznymi ujęciami własności, podziękował również wszystkim uczestnikom za wkład w konferencję.

Podczas konferencji nie zabrakło także okazji do bliższego poznania uczestników. Po zakończeniu pierwszego dnia, odbyło się przyjęcie w Instytucie. Drugiego dnia natomiast organizatorzy zaprosili wszystkich do restauracji na uroczystą kolację.

Konferencja była wydarzeniem niezwykle ciekawym, mieszczącym się w ramach nowych antropologii, takich jak ‘antropologia prawa’ czy ‘antropologia organizacji’. Wśród wszystkich wystąpień, moje szczególne zainteresowanie wzbudziły wystąpienia dr Toona van Meijl, prof. Charlesa Geislera, prof. Chrisa Hanna, prof. Melanie Wiber, prof. Gisli Pálssona oraz prof. Roberta Hunta. Oczywiście, nie chcę przez to powiedzieć, że pozostałe były mniej ciekawe, jednak te wymienione były związane z moimi własnymi zainteresowaniami badawczymi lub po prostu przedstawione w inspirujący i niekonwencjonalny sposób.

Jarosław Derlicki

SYMPOZJUM JEDWABNEGO SZLAKU W XIAN (CHINY)

W dniach 18–21 listopada 2002 r. odbyło się w Xian (Chiny) sympozjum UNESCO poświęcone podsumowaniu 10-letniego projektu przyznającego stypendia na badania naukowe dotyczące tematów związanych ze starożytnym Jedwabnym Szlakiem (Hirayama Silk Roads Fellowship Programme). Dlatego też na podsumowaniu sympozjum gośćmi honorowymi byli organizatorzy projektu, w tym fundator stypendium, japoński artysta malarz prof. Ikuo Hirayama, oraz inni działacze UNESCO – m.in. Ahmed Jalali, Noboru Noguchi. Oprócz organizatorów w spotkaniu udział wzięło 50 naukowców – w tym 10 wybitnych specjalistów w tej dziedzinie oraz 40 wybranych stypendystów. Organizatorami sympozjum byli: Stowarzyszenie Przyjaźni z Zagranicą w Shaanxi, Biuro do Spraw Kulturowych Reliktów prowincji Shaanxi, Komitety UNESCO w Chinach i w Japonii, Fundacja Dziedzictwa Kulturowego w Chinach oraz Stowarzyszenie Przyjaźni Japońsko-Chińskiej. Gospodarzem sympozjum był rząd prowincji Shaanxi, a sale wykładowe udostępnił uniwersytet im. Jiao Tong w stolicy prowincji Xian.

² Przeprowadzanej przez rząd na siłę, bez uwzględnienia ludzkich potrzeb czy zwyczajów.

Program stypendium „Jedwabnego Szlaku” objął ogółem 100 stypendystów z 29 krajów (w tym 5 z Polski). Sympozjum wieńczyło także obchody roku Dziedzictwa Kulturowego, za który ONZ uznało rok 2002.

Interesującą postacią jest fundator stypendiów prof. Ikuo Hirayama. Jako dziecko przeżył on wybuch bomby atomowej w Hiroszynie. Uratował się, lecz dopiero po wielu latach uwolnił się od chorób spowodowanych napromieniowaniem. Był stypendystą UNESCO w 1963 r. jako artysta malarz. Pamiętając tragedię Hiroszyny postanowił głosić pokój i zrobić wszystko, aby przyczynić się do ratowania pozostałości i śladów różnych historycznych kultur rozkwitających w przeszłości wzdłuż Jedwabnego Szlaku. Tworząc programy w ramach UNESCO i finansując je, zainicjował ideę stworzenia „kulturowego Czerwonego Krzyża”. Według tej koncepcji, wiele obiektów dawnych kultur, które np. skradziono i nielegalnie wywieziono z kraju, w którym powstały, należy traktować jako „kulturowych uchodźców”, tak jak np. dzieła sztuki pochodzące z Muzeum Sztuki w Kabulu lub doliny Bamiyan w Afganistanie.

Symposium wieńczące ten projekt było zatem tylko niewielką częścią szerokiej działalności zmierzającej do poznawania i ochrony zabytków dawnych kultur. Referaty wygłoszone na nim dotyczyły wielu dziedzin nauki – historii, archeologii, historii sztuki, architektury, sztuki, antropologii, lingwistyki, numizmatyki i metod konserwacji. Poruszały również zakres problematyki z różnych obszarów, będących częścią starożytnego Jedwabnego Szlaku, prowadzącego z różnych stron, z Bliskiego Wschodu, Europy, Indii, Azji Centralnej, do chińskiego miasta Changan (współczesne Xian). To historyczne miasto, niejednorodne kulturowo, z dość liczną ludnością muzułmańską, było początkiem starożytnego szlaku.

Interesujące były referaty specjalistów z różnych dziedzin, zajmujących się Jedwabnym Szlakiem, zaproszonych na symposium w charakterze ekspertów. „Zagadki starożytnego Jedwabnego Szlaku” (Richard N. Frye), „Odmiany kultu przodków odzwierciedlone w sacrum i profanum” (Isenbike Togan), „Nowe dokumenty baktryjskie z Guzgan” (Nicholas Sims-Williams), „Gdzie Wschód styka się z Zachodem: kamienne meble pogrzebowe obcokrajowców żyjących w Chinach” (Judith Lerner, Annette Juliano), „Wpływy buddyjskie na obrzędy Bema” (Yutaka Yoshida), „Dolina Orkhon jako obszar cywilizacji koczowniczej i miejsce wymiany kulturowej” (Norov Urtnasan).

Prezentowane przez stypendystów materiały można podzielić na: referaty dotyczące stosowania nowych metod i analiz, służących np. konserwacji zabytków; referaty analizujące odkryte dokumenty (Baktria, Persja), stare teksty (Mezopotamia) czy inskrypcje nestoriańskie. Osobną dziedzinę obejmowały referaty poświęcone wpływom Jedwabnego Szlaku na islamską sztukę (kaligrafia, miniatury), architekturę (karawanseraje), czy rzemiosło, np. wyrób szkła. Pozostałe prezentacje obejmowały wiele innych aspektów tej starożytnej drogi – szlaki morskie, fortyfikacje wojskowe, ruchy nomadów, drogi ekspansji buddyzmu w Azji, czy też indyjską odnogę Jedwabnego Szlaku, łączącą Azję Południową z Azją Centralną.

Kilka prezentacji poruszało tematy antropologiczne. Przeważały rozważania nad kulturą nomadów pojawiających wzdłuż różnych odcinków jedwabnego szlaku („Etniczne aspekty dziejów nomadów wzdłuż Jedwabnego Szlaku”, Bilegt Luvsanvandan z Mongolii). Omawiano wpływ dawnych koczowników przybyłych do Azji Południowej z Azji Centralnej na kulturę miejscowych ludów oraz wkład ich kultury w formowanie się cywilizacji indyjskiej. Wskazano również na pewne elementy kulturowe potencjalnie łączące współczesnych koczowników i pasterzy tego obszaru, obcego pochodzenia ze starożytnymi nomadami („Koczowniczy wzdłuż indyjskiej odnogi Jedwabnego szlaku”, Dagnosław Demski z Polski). Poza tym Zulyani Hidayah z Indonezji przedstawił referat pt. „Żywność malajska w erze Srivijaya i jej związki z Jedwabnym Szlakiem”, a Raushan Mustafina z Kazachstanu – „Kobiety i religie na granicy stepu intensywnych Jedwabnego Szlaku”.

Obok prezentacji osiągnięć naukowych, uczestnicy symposiumu dyskutowali również na temat, co należałoby uczynić obecnie, kiedy wiele zabytków i materiałów etnicznych znika z terenów położonych na szlaku z upływem czasu. Dochodzi do zniszczeń zabytków lub wywożenia ich za granicę. Proceder ten wymaga zdecydowanych działań na szczeblu rządów poszczególnych krajów i na forum ONZ. Stąd apel zebranych naukowców i działaczy UNESCO, aby

Jedwabny Szlak uznać za dziedzictwo kultury ludzkości. Dzięki temu uzyskałby on status gwarantujący większą troskę o zachowanie obiektów leżących na tej trasie, liczącej tysiące kilometrów.

Deklarację przyjęto jednogłośnie, podkreślając m. in., że ludzkość zostawiła po sobie wiele przykładów dziedzictwa kulturowego, zarówno namacalnego, w postaci obiektów materialnych, jak i nieuchwytnego, w formie idei. Utrata tego dziedzictwa będzie nieodwracalna. Z nastaniem XXI w. obowiązek ten nabrał szczególnej wagi. Obiekty należące do dziedzictwa kultur przeszłości są stale zagrożone zniszczeniem nie tylko z powodów naturalnych, ale dzieje się też tak w konsekwencji działalności człowieka (urbanizacja, trzęsienia ziemi, konflikty międzynarodowe, wojny domowe i terroryzm). Chociaż do tej pory już 33 miejsca zostały umieszczone na liście zagrożeń światowego dziedzictwa, to w istocie dużo większa liczba takich obiektów wymaga natychmiastowej ochrony i konserwacji.

W związku z ideą przekazywania cennych obiektów światowego dziedzictwa następnym generacjom, UNESCO ustanowiło „Konwencję dla Ochrony Kulturowej Własności na Wypadek Konfliktów Zbrojnych”. UNESCO nalega, by społeczność międzynarodowa ratyfikowała tę konwencję. Deklaracja z Xian została przesłana w liście do sekretarza generalnego ONZ Kofi Annana.

O trafności i dalekowzroczności tej idei świadczą wypadki zaistniałe w trakcie wojny w Iraku, w lutym 2003 roku, kiedy to łupem złodziei padły cenne zbiory dziedzictwa narodowego z kolekcji Muzeum Narodowego w Bagdadzie.

Dagostaw Demski

„KULTURA I ŚWIADOMOŚĆ POLAKÓW NA WSCHODZIE. TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ”

Wrocław–Krzydlina Mała, 10–12 października 2002

Tematyka konferencji, zorganizowanej przez Katedrę Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, Ośrodek Badań Wschodnich tegoż Uniwersytetu oraz Oddział Dolnośląski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, została zakreślona bardzo szeroko. Umożliwiło to jej uczestnikom przedstawienie wielu zagadnień, składających się na niezwykle ciekawą całość, ukazującą różne oblicza polskości, jej przejawy, działania podejmowane dla zachowania i rozwoju polskiego dziedzictwa (obecnie i w przeszłości), jak też wskazującą na problemy, z jakimi borykają się Polacy na Wschodzie (w tym przypadku termin ‘Wschód’ dotyczy przede wszystkim wybranych obszarów dawnego Związku Radzieckiego).

Podczas sesji plenarnej prof. Ewa Nowicka przypomniała – przedstawione już w jednej z publikacji (Nowicka 2000) – typy polskości, odwołując się do przykładów Litwy (polskość zagrożona), Białorusi (polskość ograniczona), Syberii (polskość sentymentalna) i Kazachstanu (polskość rezydualna). Moim zdaniem, przypisywanie jednego typu polskości zbiorowości zamieszkującej poszczególne państwa czy obszary geograficzne prowadzi do znacznych uproszczeń, schematów, do tworzenia modeli nie mających odniesienia do rzeczywistości. W każdym z wymienionych państw czy obszarów geograficznych można bowiem z pewnością spotkać różne odmiany polskości. Można też, być może, wskazać jeszcze wiele innych ich rodzajów. Do takich wniosków prowadzi m.in. badania, jakie przeprowadziłam wśród Polaków mieszkających w zachodnich i centralnych rejonach Białorusi (Kabzińska 1999). Do referatu E. Nowickiej odniosła się też krytycznie w swoim wystąpieniu (w drugim dniu konferencji) prof. Elżbieta Smułkowa.

Polaków na Białorusi, ich historii i perspektyw, aktualnych problemów i zagrożeń, konieczności obrony przed asymilacją, powstrzymania migracji, tworzenia polskiej inteligencji w Republice Białoruś, dotyczył referat dr. Tadeusza Kruczkowskiego, prezesa Związku Polaków na Białorusi¹ (z referatu tego jasno wynika, że polskość na Białorusi jest dziś nie tylko ograniczona,

¹ W związku z nieobecnością dr. Kruczkowskiego we Wrocławiu, referat został odczytany przez p. mgr Helenę Giebiń.

ale i zagrożona). Tematem referatu ks. prof. Franciszka Rosińskiego była natomiast nieznana szerzej sytuacja religijno-kulturowa Polaków na Sachalinie w połowie XX wieku.

Z uwagi na dużą liczbę zgłoszonych wystąpień, organizatorzy zmuszeni byli dokonać podziału na dwie sekcje, co – jak zawsze w takich przypadkach – pozbawiło uczestników Konferencji możliwości wysłuchania wszystkich referatów.

W Sekcji I dominowała tematyka tożsamościowa. Mówiono o niej m.in. na przykładzie twórczości literackiej osób związanych z Wileńszczyzną (regionem będącym „małą ojczyzną” dla wielu Polaków) reprezentujących jeden z nurtów pisarstwa narodowego. Autorka referatu, dr hab. Krystyna Kossakowska-Jarosz, z Opola, operowała terminami ‘antropologia miejsca’, ‘geografia pamięci i emocji’, ‘antropologia refleksyjna’... Warto zastanowić się nad tym, co kryje się pod tymi efektownymi nazwami².

Grupa słuchaczy pomaturalnej szkoły rolniczej w Białej Wacie (Wileńszczyzna), studiujących w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (m.in. na kierunkach: agroturystyka i dziedzictwo kulturowe w regionie) stała się obiektem obserwacji mgr Anny Adamowicz (Wilno) i dr Ireny Kotowicz-Borowy (Warszawa). Badaczki interesował wpływ pobytu w Polsce i w środowisku studenckim na tożsamość narodową młodych Polaków z Litwy. Okazało się, że badana grupa czuła się w Polsce (wśród „swoich”) bardziej obco niż na Litwie (wśród „obcych” – Litwinów), co w wielu przypadkach przyczyniło się do zmian identyfikacji narodowej oraz do wzrostu pozytywnych ocen Wileńszczyzny jako miejsca zamieszkania.

O tym, jak złożonym pojęciem jest ‘polskość’, jak wiele ma ona twarzy i jak różne są typy i poziomy polskiej tożsamości, mówiła prof. dr hab. Elżbieta Smułkowa (Warszawa). Wymieniła ona i scharakteryzowała następujące kategorie: Polacy o bardzo wyraźnej świadomości narodowej, Polacy z pochodzenia oraz „kościelni Polacy”, opierający swą identyfikację wyłącznie na katolicyzmie. E. Smułkowa podkreśliła, że – mówiąc o Polakach na Wschodzie – powinniśmy pamiętać o zróżnicowaniu tej zbiorowości i unikać generalizacji. Również badając szczegółowe zagadnienia, np. relacje „swoi” – „obcy”, musimy wziąć pod uwagę to, że może ona kształtować się i funkcjonować odmiennie na różnych terenach.

O kilku typach polskości mówiła także dr Anna Engelking (Białystok), odwołując się do własnych badań terenowych przeprowadzonych na Grodzieńszczyźnie. Wyróżniła ona Polaków świadomych narodowo oraz Polaków-katolików, reprezentujących – jej zdaniem – przednarodowy lub anarodowy wariant polskości. Z takim stwierdzeniem trudno się zgodzić. Z badań przeprowadzonych przeze mnie (również na obszarze Grodzieńszczyzny) wynika np., że katolicyzm – utożsamiany z polsnością – jest często traktowany jako podstawowy wyznacznik tożsamości narodowej, a zarazem znaczący element polskiej kultury (Kabzińska 1999). W wielu przypadkach ponadto, kategorie polskości wymienione przez autorkę referatu występują łącznie.

Wiele kontrowersji i ożywioną dyskusję wzbudził referat dr. Juliana Z. Winnickiego (Wrocław). Autor szczegółowo przeanalizował białoruskie – obowiązujące współcześnie – podręczniki szkolne i akademickie do nauki historii, by ukazać, w jaki sposób budowana jest dziś historia Białorusi, jakim warsztatem posługują się twórcy podręczników i jaki jest ich stosunek do dziejów Polski i Polaków (szerzej na ten temat patrz: Winnicki 2003).

O Polakach na Białorusi mówił dr Mirosław Sobecki (Białystok), przedstawiając wyniki badań pilotażowych dotyczących m.in. różnych typów identyfikacji (religijnej, narodowej, regionalnej, kulturowej, europejskiej) członków tej grupy. Poruszył on także bardzo ważną kwestię, jaką jest zakres znajomości polskiej kultury przez Polaków mieszkających na Białorusi, ich funkcjonowanie w polskiej przestrzeni kulturowej i jej wpływ na identyfikację poszczególnych osób.

Wyniki wstępnych badań nad stanem świadomości narodowej i środowiskowo-grupowej mieszkańców wybranych zaścianków szlacheckich na Grodzieńszczyźnie przedstawił Paweł Masłowski (Wrocław). Autor postawił bardzo ważne pytanie: Czy istnieje polsność na badanych przez niego terenach i jaki jest jej stan? Dalsze badania pokażą, jaka będzie odpowiedź.

² O znaczeniu pojęć takich jak: ‘geografia pamięci i emocji’, a także wielu innych, należących do obszaru tzw. ‘geografii kulturowej’, pisze m.in. Roch Sulima (2001, s. 129–130).

Inne pytanie dotyczy pozytywnych i negatywnych czynników wpływających na stan świadomości narodowej Polaków. Kwestia ta (rozpatrywana na przykładzie Białorusi i Ukrainy) była przedmiotem referatu ks. prof. Romana Dzwonkowskiego SAC (Lublin). Do czynników pozytywnych ks. Dzwonkowski zaliczył: wybór Polaka na papieża, rozwój polskiego szkolnictwa i polskojęzycznej prasy oraz odrodzenie życia religijnego. Czynnikiem negatywnym są: niski stopień pamięci historycznej i poziomu wykształcenia polskiej społeczności w badanych krajach, a także brak wychowania religijnego młodego pokolenia. Ksiądz Dzwonkowski stwierdził ponadto, że usuwanie języka polskiego z Kościoła na Ukrainie i Białorusi prowadzi do „samobójstwa etnicznego” mieszkających tam Polaków, dla których od wieków Kościół był bastionem polskości, a katolicyzm – „polską wiarą”.

Sytuacja Polaków na Litwie i Białorusi była przedmiotem referatu dr. Cezarego Żołędowskiego (Warszawa). Ukazał on różnice w relacjach Polaków z grupą dominującą w tych krajach, szukając ich przyczyn w odmiennych realiach politycznych, historycznych, ekonomicznych oraz różnych modelach społeczeństwa.

Wiele uwagi poświęcono kwestiom językowym, ich związkom z zachowaniem polskiej tożsamości, w tym również – bolesnemu dla znacznej większości Polaków mieszkających na terenach byłego Związku Radzieckiego – problemowi ograniczania dostępu do języka polskiego w kościołach.

Irena Czerniak (Grodno) przedstawiła wyniki swoich badań nad językiem kazań wygłaszanych przez księży pracujących na Grodzieńszczyźnie oraz związkiem wyboru języka homilii z identyfikacją narodową duchowieństwa. Językowi liturgii poświęcony był także bardzo interesujący referat mgr Heleny Giebić (Lida – Wrocław), oparty również na wynikach badań terenowych, przeprowadzonych przez nią w wybranych parafiach powiatu lidzkiego. Zgromadzone materiały znakomicie ilustrują sytuację językową w poszczególnych parafiach. Ukazują ponadto relacje między wiernymi i duchowieństwem, konflikty na tle językowym, spadek autorytetu księży w związku z ich udziałem w procesie depolonizacji Kościoła. Autorka podkreśliła, że księża nie mówią poprawnie w żadnym języku, posługują się mieszańką językową, co jest negatywnie odbierane przez wiernych. Ogranicza też możliwość nauczania któregoś z języków używanych w kościołach na Białorusi za pośrednictwem duchowieństwa.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano referatu mgr. Kojego Mority (Kioto – Warszawa) na temat „mowy prostej” – funkcjonującej współcześnie na Białorusi i w przeszłości na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego, zmian w sposobie rozumienia tego terminu i znaczenia, jakie mu przypisywano – od opozycji wobec języka sakralnego po język „drugiej kategorii”, przeciwstawiany językom pisanim, literackim.

W kilku wystąpieniach wskazano na rolę prasy polskiej w upowszechnianiu polszczyzny i kształtowaniu polskiej tożsamości. Przedmiotem uwagi badaczy były zarówno tytuły wydawane w przeszłości, np. wychodząca w latach 1912–1914 gazeta *Nad Swisłoczą* (referat dr. Dariusza Tarasiuka z Lublina), jak też ukazujące się współcześnie. Takim tytułem jest m.in. *Głos z nad Niemna* – pismo Związku Polaków na Białorusi. Mówiła o tym mgr Tatiana Zaleska (Grodno), jedna z redaktorek *Głosu*, przypominając również tradycje polskiej prasy na Białorusi. Beata Biesiadowska (Warszawa) omówiła natomiast szereg tytułów prasowych przeznaczonych dla Polaków na Łotwie (*Słowo polskie*, *Nasz czas*, *Echo Rygi*, *Polak na Łotwie*, *Czas Łatgali*). Autorka stwierdziła, że sytuacja prasy polskiej na Łotwie jest bardzo trudna, przede wszystkim ze względów finansowych, ale też np. z uwagi na kłopoty z dystrybucją. Niektóre tytuły (przede wszystkim wydawane w Warszawie *Echo Rygi*) znane są tylko z nazwy; żaden z rozmówców mgr Biesiadowskiej nie widział ich na oczy.

Dwa referaty dotyczyły cmentarzy. Grzegorz Tokarz (Wrocław) omówił kwestię cmentarza Orląt Lwowskich we współczesnej publicystyce polskich nurtów politycznych. Nieznane szerzej źródła, przytoczone przez dr. Tokarza, ukazały w nowym, niezwykle ciekawym świetle problem lwowskiego cmentarza, jednostronnie i wybiórczo ukazywany w krajowych mediach.

Bardzo interesujący referat, dotyczący polskich grobów na cmentarzu katolickim w Kiszyniowie (Mołdawia), przedstawiła mgr Regina Bogucka-Lebiedź (Wrocław). Ukazała ona drama-

tyczną walkę Polaków o ocalenie pamiątek polskiej przeszłości, jak też rolę cmentarza w zachowaniu ich tożsamości narodowej i ciągłości kulturowej. Podkreśliła również, że cmentarz katolicki odegrał znaczącą rolę w tworzeniu poczucia wspólnoty kiszyniowskich Polaków. Podobne znaczenie ma Cmentarz Orłat dla ludności polskiej mieszkającej we Lwowie (mówił o tym G. Tokarz).

Zdecydowana większość referatów przedstawionych w Sekcji I dotyczyła Białorusi. Pojedyncze wystąpienia poświęcone były Litwie, Ukrainie, Łotwie i Mołdowie. Dwa referaty dotyczyły natomiast Polaków z Bukowiny (Rumunia). Przedmiotem uwagi dr. Eugeniusza Kłoska (Wrocław) i mgr Heleny Krasowskiej (Warszawa) był język badanej grupy, jej „małe ojczyzny”, działania na rzecz odrodzenia polskości i zachowania polskiej kultury. Badaczy zainteresowały też np. sposoby świętowania, widziane jako element tożsamości. Przedstawione referaty oparte były na wynikach badań terenowych przeprowadzonych w bukowskińskich wioskach.

Obserwacjami z pobytu wśród Polaków na Kaukaskich Wodach Mineralnych podzielił się z uczestnikami konferencji ksiądz Stanisław Draguła (Wrocław). Opowiedział on również o akcjach podejmowanych na rzecz polskiej mniejszości mieszkającej w tym odległym i nieznanym w Polsce zakątku świata, m.in. o działalności charytatywnej i duszpasterskiej.

W swoim referacie omówiłam bardzo trudną sytuację Kościoła Rzymskokatolickiego w Rosji, zastanawiając się nad wpływem nasilającego się obecnie konfliktu między Kościołem i Cerkwią Prawosławną na wiernych, przede wszystkim na Polaków, stanowiących większość wśród rosyjskich katolików. Ukazałam przyczyny kryzysu i zagrożenia dla przyszłości Kościoła, wynikające m.in. z ponawianych przez Cerkiew oskarżeń o prozelityzm i żądań ograniczenia działalności misyjnej (również katechetycznej, charytatywnej i zakonnej), jak też z podkreślania obcości katolicyzmu na „kanonicznych terytoriach prawosławia”. Część referatu poświęciłam problemowi depolonizacji Kościoła na Białorusi, Ukrainie i Litwie.

Wystąpienia prelegentów z II Sekcji zasadniczo można podzielić na dwie grupy: do pierwszej zaliczają się referaty dotyczące sytuacji Polaków na Kresach Wschodnich oraz w Imperium Rosyjskim, zaś do drugiej – wystąpienia traktujące o problemach adaptacji Polaków ze Wschodu, którzy – w ostatnich latach – zdecydowali się na osiedlenie w naszym kraju. W trakcie prac II sekcji przedstawiono łącznie 30 referatów, po których odbywała się dyskusja. Ze względu na ograniczony charakter tego sprawozdania omawiamy zaledwie kilka wystąpień, które, naszym zdaniem, były szczególnie cenne.

Jan Trynkowski w referacie pt. *Polscy zesłańcy wobec ludów autochtonicznych Zabajkala* podkreślił przede wszystkim konieczność adaptacji Polaków do zupełnie nowych, nieznanych warunków. Autor miał na myśli zarówno konieczność przystosowania się do odmiennej przyrody, jak też przymus przewartościowania sposobu myślenia w kontaktach z ludnością autochtoniczną. Warto powtórzyć za autorem, iż polscy zesłańcy w nowych warunkach podejmowali nie tylko wyzwanie przetrwania, lecz także prowadzili szereg przedsięwzięć o charakterze oświatowym i cywilizacyjnym, szczególnie w końcu lat 30-tych i 40-tych XIX wieku, gdy na Zabajkale pojawili się znakomicie wykształceni i zorganizowani zesłańcy ze Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Postawy Polaków względem ludów autochtonicznych były spolaryzowane: z jednej strony dominowało poczucie wyższości i pogarda, z drugiej – zainteresowanie, tolerancja, sporadycznie nawet fascynacja.

W dalszej części prac sekcji referat przedstawił dr Marek Gawęcki (*Kontakty z ojczyzną a tożsamość Polaków w postsowieckim Kazachstanie*). W pierwszej części swego wystąpienia ustosunkował się do wydarzeń historycznych ostatniego wieku, w tym do kolejnych akcji zsyłek Polaków do Kazachstanu i *osiedlania na wieczność, bez nadziei na powrót w ojczyste strony*. Losy ludności polskiej w Kazachstanie wpisane były w sekwencje kolejnych wydarzeń historycznych – a szczególnie II wojny światowej; w dalszych latach nawet te ułomne związki pomiędzy *drewnimi Polakami* a ojczyzną zaniknęły. Po okresie przemian początku lat 90-ych władze RP przystąpiły do odbudowywania związków pomiędzy krajem a Polakami w Kazachstanie. Warto tu – za Autorem – wskazać na wyznaczenie jako ważki czynnik stanowiący element określenia narodowości Polaków. Położenie naszych rodaków w Kazachstanie zmieniło się wraz z rozbudzeniem

aspiracji narodowych Kazachów. Szereg dyspozycji prawnych przyjętych w połowie lat 90-ych nastawionych było na dyskryminację ludności napływowej, w tym również Polaków. W pewnym sensie efekty działań władz kazachskich można dostrzec nawet na podstawie spisu ludności z 1999 roku. Zgodnie z nimi, na obszarze całej republiki mieszkało ponad 47 tysięcy naszych rodaków (w 1989r. było ich prawie 60 tys.). Jak zauważył sam Autor, podjęte w latach 90-ych działania władz polskich nie wpłynęły znacząco na rozwój polskiej kultury i odrodzenie świadomości narodowej Polaków mieszkających w Kazachstanie.

O losach Polaków w azjatyckiej części byłego ZSRR mówił w trakcie swego wystąpienia (*Cena polskości – spojrzenie na tożsamość Polaków na Dalekim Wschodzie w oparciu o losy wspólnot z Błagowieszczeńska i Władywostoku*) ks. Włodzimierz Siek SVD. Na podstawie własnych doświadczeń duszpasterskich opisał losy i sytuację wiernych z podległej mu parafii. Zaznaczył on m.in., że osoby narodowości polskiej, które w każdym kolejnym pokoleniu odczuwają coraz mniejszą więź z ojczyzną, nie zawsze trafiały na Daleki Wschód z przymusu.

Bez wątpienia stosunek władz RP do ludności polskiej zmienił się po 1989 roku. O jednym z najważniejszych elementów tej zmiany traktowało wystąpienie p. Krystyny Staroń. Referat pt. *Wspomaganie nauczania polskiego na Wschodzie przez nauczycieli z Polski* zawierał bardzo szczegółowe (i aktualne) dane o rozmiarach i kierunkach pomocy udzielanej polskojęzycznym szkołom w byłym ZSRR. Autorka przybliżyła początki pracy nauczycieli w 1989r. (jeszcze w czasach ZSRR), a następnie zaznaczyła, iż początek nowego wieku oznaczał rozpoczęcie działalności polskich pedagogów w Armenii, Kirgistanie oraz w Estonii. Dla wielu osób może być zaskoczeniem, że na tak olbrzymim terytorium byłego ZSRR pracuje łącznie 152 nauczycieli z Polski, których praca nie ogranicza się do przeprowadzenia lekcji. Polski nauczyciel w odległej syberyjskiej osadzie jest także *instytucją*, osobą darzoną zaufaniem przez lokalną społeczność, kimś, kto dzieli los z ludnością autochtoniczną. Do efektów pracy nauczycieli Autorka zaliczyła rozbudzenie zainteresowania polską kulturą, a także wzrost poczucia tożsamości kulturowej i etnicznej wśród pobierających naukę dzieci i dorosłych.

O podobnej problematyce traktował referat pt. *Szkolnictwo polskie w obwodzie lwowskim na Ukrainie*, dr Aleksandry Luboniewicz. Autorka zaznaczyła na wstępie, że do 1989r. na obszarze republiki funkcjonowały zaledwie dwie szkoły z wykładowym polskim. Współcześnie funkcjonują przedszkola, szkoły oraz szkoły *sobotnie (narodowościowe)*. Autorka podkreśliła, iż najbardziej efektywną formą przybliżenia do polskości są szkoły podstawowe, w których naucza kadra pedagogiczna, często posiadająca dyplomy ukończenia szkół wyższych w Polsce. Jednak, jak wynikało z referatu, szkolnictwo polskie nie dociera do wszystkich skupisk Polaków w tym kraju.

Trwające dwa dni wystąpienia II sekcji pozwoliły jej uczestnikom na jeszcze pełniejsze rozpoznanie historii, a także współczesności Polaków w byłym ZSRR. Autorzy licznych wystąpień podkreślali, stosunkowo mało znaną polskiemu społeczeństwu, kwestię roli cywilizacyjnej naszych rodaków w byłym Imperium Rosyjskim. Kilkoro autorów, którzy zdecydowali się na opisanie teraźniejszości ludności polskiej w post-radzieckich republikach, wskazało na problemy wynikające z konieczności funkcjonowania Polaków na tych terenach w zmieniających się warunkach ustrojowych.

Burzliwa dyskusja, jaka toczyła się po wielu referatach i uwaga, z jaką słuchano każdego wystąpienia świadczą o tym, że konferencja była niezwykle potrzebna. Jeden z uczestników zapytał, jakie korzyści przyniesie ona Polakom na Wschodzie. Pytanie to łączy się m.in. z kwestią udziału badaczy, również tych, którzy prezentowali efekty swoich prac podczas Konferencji, w rozwiązywaniu problemów polskiej zbiorowości, mieszkającej za naszą wschodnią granicą. Jako badacze nie mamy najczęściej możliwości podejmowania decyzji o znaczeniu politycznym, ani też np. wpływania na rządy krajów, w których – poza granicami Macierzy – mieszkają Polacy, by pomóc im w rozwiązywaniu trudnych problemów. Ważne jest natomiast samo zaangażowanie się w badania, informowanie o ich wynikach, odkrywanie kolejnych kart z przeszłości i współczesności naszych rodaków, tworzących grupy mniejszościowe w różnych krajach świata. Stąd – potrzeba publikowania efektów badań, także prezentowanych podczas omawianej tu Konferencji.

Wielkie uznanie, a także słowa podziękowania za trud i wysiłek należą się organizatorom: dr Małgorzacie Michalskiej i dr. Antoniemu Kuczyńskiemu, a także księżom klaretynom, w których Ośrodku (w Krzydlinie Małej) mogliśmy gościć. Mamy nadzieję, iż spotkania przybliżające wiedzę o historii i współczesności Polaków w byłym ZSRR będą odbywały się częściej. Tematów do rozmów na pewno nie zabraknie.

LITERATURA

- Kabzińska I. 1999, *Wśród „kościelnych Polaków”. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa, Instytut Archeologii i Etnologii PAN.
- Nowicka E. 2000, *Polacy czy cudzoziemcy? Polacy za wschodnią granicą*, Kraków, Wydawnictwo „Nomos”.
- Sulima R. 2001, *Głosy tradycji*, Warszawa, Wydawnictwo DiG.
- Winnicki Z.J. 2003, *Współczesna doktryna i historiografia białoruska (po roku 1989) wobec Polski i polskości*, Wrocław, Oficyna Wydawnicza Arboretum.

Paweł Hut, Iwona Kabzińska

„ODKRYWANIE HUCULSZCZYZNY”

11 października 2002 roku Muzeum Etnograficzne w Gdańsku Oliwie otworzyło wystawę pt. „Odkrywanie Huculszczyzny”, która prezentowana była do końca lutego 2003 roku. Jej drugą edycję wyeksponowano w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu w dniach – od 10 kwietnia do końca sierpnia 2003 roku.

Wystawa ta poświęcona została polskiej fascynacji terenem Huculszczyzny. Region ten, należący w okresie międzywojennym do II Rzeczypospolitej, niegdyś modny i często odwiedzany przez turystów, kuracjuszy, twórców i badaczy, zostając na skutek decyzji jałtańskich po drugiej stronie granicy, na długie lata zniknął prawie całkowicie z horyzontu naszej świadomości. Renesans zainteresowań Huculszczyzną obserwujemy od lat 90-tych, co wiąże się z powstaniem niepodległej Ukrainy i otwarciem regionu na ruch turystyczny. Huculszczyzna oczarowywała przyszłości przed 100 laty i podobnie oddziałuje teraz.

Wystawa ukazywała przejawy tej fascynacji w malarstwie, literaturze, etnografii, krajoznawstwie, fotografii, kolekcjonerstwie huculskich pamiątek, zarówno dawniej, jak i dziś. Celem wystawy było ukazanie fenomenu Huculszczyzny i jego odzwierciedlenia w polskiej, zbiorowej świadomości. Oliwska wystawa była pierwszą tak szeroką i wieloaspektową prezentacją zjawiska „Huculszczyzna” w Polsce. Wykorzystano w niej zbiory wielu muzeów polskich, bibliotek oraz kolekcje prywatne.

Wystawa składała się z dwóch integralnych części. Pierwsza, pt. „Huculszczyzna w sztuce”, prezentowała obraz regionu utrwalały przez malarzy, grafików, rysowników, drzeworytników głównie z końca XIX i I poł. XX wieku. Na płótnach wielu malarzy można było odnaleźć omawianą krainę i zamieszkujących ją ludzi. Pokazano prace czterech największych malarzy Huculszczyzny: Fryderyka Pautscha, Kazimierza Sichulskiego, Teodora Axentowicza i Władysława Jarockiego. Obok tych słynnych nazwisk znaleźć można było inne: Stanisława Daczyńskiego, Józefa Jaroszyńskiego, Karola Zyndrama Maszkowskiego, Stanisława Jankowskiego, Józefa Jaśniewicza, Leona Kowalskiego, Michała Borucińskiego, Seweryna Obsta, Zygmunta Józefczyka, Juliusza Zuberę. Poprzez grafikę i rysunek Huculszczyznę przybliżali: Edmund Bartłomiejczyk, Leon Wyczółkowski, Wacław Wąsowicz, Władysław Żurowski. Postaci Huculów ukazane zostały także na rycinach publikowanych w różnych czasopismach z przełomu XIX i XX wieku. Wiele malarzy zafascynowanych było postaciami Huculów i ich grekokatolickimi obrzędami, stąd najczęstszymi tematami były portrety Huculów, sceny z życia obrzędowego, wizerunki cerkwi.

Niewiele powstało prac pejzażowych. Artyści na pierwszym planie umieszczali z reguły postacie Huculów oraz sceny z ich życia.

Płótna malarzy stanowiły cenne uzupełnienie drugiej części wystawy nazwanej „Huculszczyzna w etnografii i krajoznawstwie”. Tę część wystawy otwierały mapy tego terenu. Towarzystwo Karpackie w Warszawie specjalnie na wystawę przygotowało mapę zasięgów Huculszczyzny według różnych badaczy. Zaprezentowane zostały także czeskie, austriackie i polskie wojskowe mapy Czarnohory. Obok map ukazane zostały najstarsze i międzywojenne przewodniki po tym terenie. Można było zobaczyć oryginalny przewodnik Jana Gregorowicza z 1881 roku oraz nieco późniejszy przewodnik Leopolda Wajgla. Obok górskich, znanych przewodników – Mieczysława Orłowicza czy Henryka Gąsiorowskiego – zaprezentowany został kajakerski przewodnik po Prucie i Czeremoszu Stanisława Szymborskiego. Poprzez publikacje w czasopiśmie i wydane prace zaprezentowany został dorobek naukowy badaczy Huculszczyzny. Wielki wkład w poznanie etnografii Huculszczyzny wnieśli tacy badacze jak: Wincenty Pol, Oskar Kolberg, Adam Fischer, Jan Falkowski, Włodzimierz Harasymiuk, Włodzimierz Szuchiewicz. Podkreślono także wielki wkład Oskara Kolberga w tworzenie słynnej wystawy etnograficznej w 1880 roku w Kołomyi, która w znacznej mierze spopularyzowała i rozsławiła region. Mocnym akcentem zaznaczony został na wystawie dorobek badawczy Henryka Gąsiorowskiego. Po raz pierwszy pokazane zostały jego oryginalne albumy z najstarszymi fotografiami Czarnohory, wykonanymi przez niego na pocz. XX w. oraz widokówkami, które także sam wydawał. Rodzina Gąsiorowskich udostępniła również na wystawę dyplom nadania honorowego członkostwa PTT w Kołomyi dla H. Gąsiorowskiego oraz zakupioną przez niego w 1906 roku, w Szkole Przemysłu Drzewnego Kołomyi, kołyskę. Ekspонат nie doczekał się końca wystawy z uwagi na przyjście na świat kolejnego Gąsiorowskiego (kołomyjska kołyska służy bowiem kolejnym pokoleniom Gąsiorowskich, jest swoistą sztafetą, wciąż obecną w życiu rodziny). Henryk Gąsiorowski był nie tylko znakomitym krajoznawcą, autorem do dziś cenionego przewodnika po Beskidach Wschodnich, ale także fotografem, etnografem, kolekcjonerem zabytków huculskich. Jego kolekcja, złożona w Muzeum w Grudziądzu, dzięki wystawie mogła być zaprezentowana szerokiej publiczności, a postać niezwykle zasłużonego dla popularyzacji Huculszczyzny człowieka mogła wyjść z cienia.

Na wystawie ukazane zostały też prace literackie związane z Huculszczyzną. Wymienić tu należy dramat Józefa Korzeniowskiego *Karpaccy górale*, od którego zaczęła się kariera pieśni „Czerwony pas”, oraz słynną tetralogię Stanisława Vincenza *Na wysokiej połoninie*, która rozsławiła Huculszczyznę daleko poza jej granicami. Zaprezentowane na planszach fotografie ukazywały Huculszczyznę z początku XX wieku i współczesną. Porównując je można było odnaleźć wiele podobieństw w krajobrazie. I choć dużo się przez lata zmieniło, wciąż jeszcze można odnaleźć na Huculszczyźnie drewniane cerkiewki, stare kapliczki, charakterystyczne ogrodzenia zwane *woryniami*, ludzi śpieszących na odpusty w strojach ludowych i oczywiście piękno dzikich, ukwieconych gór. Autentyczne stroje Huculów, z mnóstwem ozdób i dodatkowych atrybutów, również zostały pokazane na wystawie.

W klimat Huculszczyzny wprowadzała zaaranżowana na wystawie izba huculska z charakterystycznym piecem, kolorowymi tkaninami, obrazkami na szkło malowanymi, skrzyniami zdobionymi w typowe dla tego regionu rozety, sprzętami domowymi, naczyniami. Zwiedzających zachwycała różnorodnością form, ciepłymi, zielono-brązowymi barwami i bogactwem ornamentyki ceramika pokucka. Na wystawie znalazły się dzbany, talerze, świeczniki (*trijce*), kropielniczki, szkatułki, solniczki wykonane na przełomie XIX i XX wieku przez huculskich mistrzów ceramicznych z Kosowa, Kut, Kołomyi, Pistynia. Nieodścigłym mistrzem tego rzemiosła był Aleksander Bachmiński (Oleksa Bachmatiuk). W swoim życiu ozdobił około 150 pieców, które często sam stawiał. Piec u Bachmatiuka zamówił także cesarz Franciszek Józef I, który zachwycił się wyrobami huculskimi na wielkiej wystawie etnograficznej w 1880 roku w Kołomyi. Nieograniczony był zakres kafla piecowych Bachmatiuka – to prawdziwa feeria obrazów i tematów, w których rzeczywistość spleta się z baśnią i światem ludowych wierzeń. Na piecach huculskich tworzona była swoista ikonografia życia Huculów, przedstawiona za pomocą prostego, naiwnego malarstwa. Odnaleźć można na kaflach scenki z życia codziennego, postacie

żołnierzy, muzykantów, tancerzy, zwierząt, sylwetki domów i cerkwi. Pieczę huculskie do dziś stanowią niezwyklej wartość kolekcjonerską. Huculi słynęli także z wyrobu bogato zdobionych przedmiotów drewnianych i mosiężnych. Wyroby te bardzo chętnie nabywali turyści. Rozwinął się więc swoisty przemysł ludowy nastawiony na wytwarzanie pamiątek. Na wystawie pokazane zostały intarsjowane i inkrustowane koralikami i macią perłową talerze, laski, szkatułki, noże do papieru, papierońnice, kielichy, potrójne świeczniki będące wyrobami słynnych mistrzów: Szkryblaków, Siemieniuków, Hrymaluków działających pod koniec XIX i w I poł. XX w. Do dzisiaj tworzy się na Huculszczyźnie podobne wyroby, choć już bez takiej pieczołowitości i mistrzostwa, jak dawniej. Współczesne polskie i ukraińskie publikacje poświęcone Huculszczyźnie zamykały tę część wystawy.

Na otwarciu wystawy przybyły tłumy miłośników Huculszczyzny, nie tylko z Trójmiasta. Już w drzwiach muzeum witała gości kapela „Czeremosz” Romana Kumłyka z Werchowyny (d. Żabiego), która później dała mały koncert. Całonocny występ kapeli odbył się w Bacówce na Jantarowej. Znakomity muzyk huculski Roman Kumłyk jest już w Polsce znany, toteż na koncert jego kapeli przybyło wielu wielbicieli muzyki huculskiej.

12 października odbyła się w Pałacu Opatów w Oliwie całonocna, międzynarodowa sesja popularnonaukowa towarzysząca wystawie. Zorganizowana została we współpracy Muzeum Etnograficznego w Oliwie z Towarzystwem Karpackim w Warszawie. Konferencja w znakomity sposób poszerzała zagadnienia zasygnalizowane na wystawie. Towarzystwo Karpackie, na którym spoczywał główny ciężar organizacji sesji, uznało, że jej celem jest nie tylko przedstawienie polskiego i ukraińskiego dorobku w zakresie poznawania Huculszczyzny, ale także próba określenia obszarów możliwej współpracy obu narodów w działaniach na rzecz ochrony środowiska kulturowego i przyrodniczego tej części Karpat oraz jego promocja. Intencje organizatorów najlepiej oddają sformułowane w komunikacie słowa: „Huculszczyznę odkrywano już wielokrotnie. Odkrywali ją Polacy i odkrywali ją Ukraińcy, jak dotychczas – z reguły osobno. Chcielibyśmy, aby nasza sesja była pierwszym krokiem do wspólnego jej odkrywania, ale też do wspólnych wysiłków na rzecz chronienia jej unikatowego środowiska przyrodniczo-kulturowego”.

List intencyjny organizatorów spotkał się z nadspodziewanie dużym zainteresowaniem. Toteż listę chętnych referentów dość szybko zamknięto, z uwagi na ograniczony czas konferencji. Materiały dotyczące Huculszczyzny zaprezentowali naukowcy i krajoznawcy, specjaliści różnych dziedzin z Polski i Ukrainy. Przedstawione referaty poświęcone były etnografii i architekturze Huculszczyzny, jej percepcji w literaturze i malarstwie, badaniom tego terenu, turystyce w kontekście przeszłości i teraźniejszości. Referat wprowadzający Andrzeja Wielochy (Towarzystwo Karpackie w Warszawie) zaznajamiał z granicami Huculszczyzny, wyznaczanymi przez różnych badaczy, oraz kryteriami oceny zasięgów tego obszaru. Roman Czmelyk (Muzeum Etnograficzne we Lwowie) przybliżył ukraińskie badania etnograficzne prowadzone po II wojnie światowej. Mówił też o wspólnej austriacko-ukraińskiej inicjatywie badań Huculszczyzny. Temat badań etnograficznych kontynuowała autorka wystawy, Wiktoria Blacharska (Muzeum Etnograficzne w Gdańsku), koncentrując się na osiągnięciach polskich etnografów i muzealników w tym zakresie. Iwan Hreczko ze Lwowa mówił o złej kondycji kultury ludowej Huculów za czasów władzy radzieckiej i o trudnościach, na jakie napotykali wówczas kolekcjonerzy i zbieracze zabytków kultury materialnej Huculów. Ihor Czehowski – etnograf z Uniwersytetu w Czerniowcach – zaprezentował swój materiał poświęcony praktykom magicznym Huculów. Urszula Janicka-Krzywdą (Muzeum Etnograficzne w Krakowie) mówiła o opryszkach huculskich na podstawie mitów i folkloru słownego Huculszczyzny. O tym jak pisano o Huculach w literaturze austriackiej dowiedzieć się można było z referatu Renaty Makarskiej (Instytut Sławistyki Uniwersytetu w Jenie). Nieznany obraz Huculszczyzny, wyłaniający się z listów Stanisława Vincenza do ukraińskich przyjaciół, bardzo interesująco zaprezentowała Olga Ciwkacz z Uniwersytetu w Iwano-Frankiwsku (d. Stanisławowie). O huculskich inspiracjach w malarstwie polskim opowiedział Grzegorz Niewiadomy (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Gdańsku). Zagadnienia związane z architekturą ludową Huculszczyzny i badaniami prowadzonymi od lat na Huculszczyźnie przez zespół architektów Politechniki Łódzkiej za pomocą slajdów przedstawił Włodzimierz Witkowski.

Osiągnięcia nieznanego szerszemu gronu, a niezwykle zasłużonego, badacza Huculszczyzny – Henryka Gąsiorowskiego – zaprezentował Kazimierz Ciechanowicz z Gdańska, etnografka Anna Mielczewska (Muzeum w Grudziądzu) omówiła natomiast szczegółowo kolekcję huculską Henryka Gąsiorowskiego, znajdującą się w zbiorach grudziądzkiego muzeum. O działalności szkoły rzemiosł artystycznych w Kosowie w kontekście tradycji i współczesności dowiedzieć się można było z referatu Katarzyny Tur-Marciszek (Lublin). Andrzej Ruszczak z Gdańska omówił działalność Czarnohorskiego Oddziału PTT, a Igor Jakiwczuk z Wydziału Turystyki w Jaremczu zasygnalizował zagadnienia związane z rozwojem współczesnej turystyki na Huculszczyźnie i współpracy polsko-ukraińskiej w tym zakresie.

W oliwskiej sesji wzięło udział kilkadziesiąt osób z całej Polski. Referaty wygłoszone na sesji opublikowane zostały przez Towarzystwo Karpackie w najnowszym, 25 numerze *Plaju*, do którego odsyłam zainteresowanych. Jak zwrócili uwagę badacze ukraińscy, była to pierwsza konferencja tak wieloaspektowo omawiająca ten ciekawy region.

Szeroko zakrojone działania związane z zaprezentowaniem Huculszczyzny odbiły się wielkim echem nie tylko w Trójmieście i nie tylko wśród muzealników. Wystawa i sesja zwróciły szerokiej publiczności uwagę na ten urzekający, niegdyś położony w najodleglejszym zakątku Polski region, mocno obecny w świadomości Polaków dawniej i intensywnie odkrywany dziś. Mam też nadzieję, że te działania były swoistą promocją pięknego i gościnnego regionu, który warto odwiedzić, aby powędrować po mało zdeptanych górach, zapoznać się z kulturą Huculów i dla siebie samego odkryć urok tego terenu.

Wiktoria Blacharska

„SZTUKA KORONKI. STRÓJ I WNĘTRZE”

Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej – Prüfferowej w Toruniu,
maj – wrzesień 2002.

Scenariusz i komisariat wystawy: Kinga Turska – Skowronek

Do muzeum przychodzi się przede wszystkim, by patrzeć, oglądać. W trakcie wędrowki po wystawie wzrok staje się najintensywniej zaangażowanym zmysłem. Kontakt z obiektami i ich układem może u każdego z widzów uruchomić różnego rodzaju skojarzenia uwarunkowane osobowością i prywatną „historią” odbiorcy, a w efekcie – rodzić osobiste przeżycia. Może się tak dzieć, ale nie musi. Odwiedzający często oczekują od muzeum czegoś więcej, jakiejś propozycji, która pomogłaby wywołać intensywniejsze przeżycie, czy przeobraziłaby ich z biernych widzów w uczestników. Oczywiście, wokół każdej wystawy mogą być i są kreowane różnego rodzaju wydarzenia okołomuzealne. Rzadko jednak się zdarza, by były one traktowane jako niezbędny element towarzyszący ekspozycji. Zazwyczaj mają one charakter drugoplanowy. Dlatego warto zwrócić uwagę na propozycje, które oferowała wystawa „Sztuka koronki. Strój i wnętrze”, a właściwie projekt o tym samym tytule obejmujący również pokazy i warsztaty wykonywania koronek, a także sprzedaż niezbędnych narzędzi i materiałów do ich wyrobu. Sama wystawa była monografią jednego, wąskiego tematu. Taki rodzaj prezentacji należy dziś do kanonu wystawiennictwa etnograficznego. Dzięki wiążącym się z wystawą, pozostałym elementom przedsięwzięcia zyskała ona jednak nowe walory. Projekt u samego początku został tak pomyślany, by dać odbiorcy kilka niezależnych, ale połączonych ze sobą propozycji uczestnictwa w muzealnym wydarzeniu.

Wystawa prezentowała koronki wytwarzane ręcznie, występujące w środowisku wiejskim i miejskim od końca XIX do końca XX wieku. Ekspozaty pochodziły z obszaru, który po II wojnie światowej znalazł się w granicach Polski, choć można było znaleźć wyjątek od tej reguły, a mianowicie serwetę z przynależącego przed 1939 rokiem do Polski woj. wileńskiego.

Na kształt wystawy miało wpływ kilka kryteriów. Jednym z ważniejszych był podział na koronkę tworzoną i występującą w środowisku wiejskim oraz miejskim. Stąd pierwsza część wystawy dotyczyła koronki funkcjonującej w kulturze wsi, głównie z przełomu XIX i XX wieku. Skupiono się na prezentacji koronki szydełkowej jako najpowszechniej stosowanej do zdobienia wnętrza na wsi. Ponadto zdecydowano się na ukazanie wykorzystania koronki w strojach odświętnych Kurpiów z Puszczy Białej i Zielonej oraz Górali Śląskich. Zdobnictwo tego rodzaju było bardzo charakterystyczne dla odzieży wymienionych grup etnograficznych, zyskało zróżnicowane i spektakularne formy. W pierwszej części ekspozycji znalazły również miejsce przykłady koronek tworzonych współcześnie na Kurpiach i w Beskidzie Śląskim dla odbiorców z miasta. Druga część wystawy przedstawiała koronkę wytwarzaną i stosowaną w środowisku miejskim, przy czym istotny i podkreślany był fakt, że niektóre z tych rodzajów koronek stanowiły inspirację dla twórczości wiejskich koronczarek. Zaprezentowano tu również przykłady koronek klockowych i siatkowych z wnętrza wiejskich, pochodzących z 2 poł. XX wieku.

Drugim, ważnym kryterium, które zastosowano aranżując wystawę, była technika wykonania koronki. Wydzielono cztery grupy koronek: szydełkową, klockową, siatkową i czółenkową. Koronka szydełkowa, jako najpopularniejsza na wsi, miała najbogatszą reprezentację. Wyłącznie jej poświęcona była pierwsza część wystawy. W obu częściach natomiast dążono do ukazania, w jaki sposób koronkę wykorzystywano do zdobienia wnętrza domowych oraz odświętnej odzieży.

Koronki zaprezentowano głównie na obitych ciemnoniebieską tkaniną planszach, co dało bardzo ciekawy efekt pod względem estetycznym. Zastosowanie kontrastowego tła pozwoliło uwypuklić różnorodność wzorów koronek, podkreśliło ich ażurową strukturę. Ten zabieg oraz wertykalna prezentacja obiektów, zajmujących w pierwotnym środowisku najczęściej horyzontalne położenie, pozwoliły widzowi zobaczyć znane mu często przedmioty, w nowy, interesujący sposób. Koronki w kształcie kół różnych rozmiarów, widywane w codziennym życiu przeważnie we fragmentach, wystających spod wazonu, misy z owocami, doniczki, można było zobaczyć inaczej. Ich kształt mógł np. przywołać bardzo dalekie, niecodzienne, a nawet szokujące skojarzenie z występującymi w kulturze Dalekiego Wschodu mandalami¹. Oczywiście, wschodnie mandale są bardzo zróżnicowane pod względem przedstawianych motywów. Tym, co je łączy jest kształt koła i wyraźnie zaznaczony centralny punkt oraz spełnianie roli kontemplacyjnej i wspomagającej koncentrację (Jung 1993, s.79-87). Koronkowe formy w kształcie koła z zaakcentowanym punktem centralnym także zapraszały do kontemplacji i skupienia. Pozwalały oderwać się od codzienności, dając wytchnienie i odpoczynek. Była to oczywiście jedna z możliwych ścieżek. Wystawa została tak pomyślana, by estetyczne doznania nie stanowiły jedynych, które widza na niej spotkają.

Prawdopodobnie, gdyby rozmieszczenie obiektów na pionowych planszach było jedyną formą zaprezentowaną widzowi, ten szybko uległby uczuciu znużenia. Dlatego dobrze się stało, że wertykalny porządek, zbudowany przez plansze, został urozmaicony innymi propozycjami. Jedną z nich były gabloty budujące płaszczyzny horyzontalne i skłaniające do innego patrzenia, ku dołowi. Zaprezentowano w nich głównie narzędzia potrzebne do wyrobu poszczególnych koronek, a także wstawki do poduszek, czepce szydełkowe Górali Śląskich, kołnierzyki, niektóre serwetki.

Inną formą urozmaicenia wystawy, a jednocześnie podstawową, jeżeli chodzi o ukazanie sposobów, w jaki wykorzystywano koronkę we wnętrzu domu i do zdobienia stroju, stały się aranżacje przestrzenne, stworzone za pomocą sprzętów domowych oraz ustawienie manekinów. Widz nie tylko mógł zapoznać się z wielością wzorów wstawek do poduszek, ale również zobaczyć, jak prezentowały się one na samej poduszce, a ta – na łóżku. Dane mu było obejrzeć nie tylko różnorodność serwetek, ale również, w jaki sposób zdobiły one stół, święty kąt, bieliźniarkę itd. W końcu, mógł podziwiać nie tylko poszczególne elementy odzieży zdobione koronką, ale zobaczyć, jak wyglądał odświętny strój w całości.

Zastosowanie plansz, gablot i aranżacji przestrzennych dało widzowi możliwość ujrzenia prezentowanego zjawiska, zarówno w szczegółach, jak i w szerszym spektrum. Zastosowanie plansz

¹ W sanskrycie słowo mandala oznacza koło.

sprawiło, że koronka stała się główną bohaterką wydarzenia. Plansza stanowiła dla niej tło, umożliwiła i skłaniała do kontemplacji detalu. Aranżacje wnętrz pozwoliły natomiast zobaczyć koronkę jako element większej całości, uzmysłowić sobie jej dekoracyjną rolę wobec przestrzeni domowej, a także wobec człowieka. I tak, widz zwiedzając wystawę miał do czynienia na przemian to z jedną perspektywą, to drugą: kadr, rozszerzenie planu, kadr, rozszerzenie planu...

Wystawie towarzyszyły teksty dotyczące definicji, historii i funkcji koronki, opisujące poszczególne techniki wykonania. Pewne zastrzeżenia mógł budzić monotony język komentarzy dotyczących historii i opisu technik. Sformułowanie lapidarnych, a jednocześnie wyczerpujących tekstów w przypadku tej tematyki jest jednak niezwykle trudne.

W ramach pierwszej części wystawy zorganizowano „sklepik”, gdzie można było nabyć gotowe koronki, narzędzia i materiały niezbędne do ich wyrobu. Zaaranżowano go w konwencji wystawy, tak że granica pomiędzy nimi była bardzo delikatna.

Warto zwrócić uwagę na dyskretne umieszczenie znaków firmowych sponsorów. Widz podczas zwiedzania był właściwie „chroniony” przed kontaktem z nimi (natrafiał na nie tuż przy wyjściu). W czasach, kiedy człowiek „skazany” jest na wszechobecność reklam, takie rozwiązanie mogło budzić tylko wdzięczność.

Tu musi jednak paść pewna krytyczna uwaga dotycząca tytułu projektu i wystawy. Był on krótki, zgodnie z wymogami współczesnej komunikacji językowej, ale, niestety, nie-komunikatywny. Już pierwszy człon: „Sztuka koronki” mógł budzić wątpliwości. Słowo ‘sztuka’ jest w języku polskim wieloznaczne i prócz związku ze sferą artystyczną może również być określeniem dotyczącym ilości (np. jedna sztuka koronki, dwie sztuki koronki). Dołączenie do pierwszego członu tytułu drugiego: „Strój i wnętrze” spowodowało dalsze komplikacje i wzmocniło niejasność komunikatu, bo o jakie wnętrze chodzi? Koronki? Stroju? A może o wnętrze ludzkie, a jeśli tak, to czy o jego wnętrze jako organizmu biologicznego, czy też wnętrze rozumiane psychologicznie?

W przypadku omawianej wystawy nie można poprzestać jedynie na informacji o samej ekspozycji, ponieważ została ona pomyślana jako część szerszej formuły. Pominięcie milczeniem kompleksu działań okołowystawowych zubożyłoby obraz przedsięwzięcia. Wystawa prezentowała przede wszystkim koronkę jako dzieło sztuki, eksponując jej walory estetyczne. Jak jednak napisała w komentarzu wystawy autorka projektu, sztuką jest dla niej samo dzieło, ale również proces jego tworzenia (Turska-Skowronek 2002, s. 5). Dlatego tak ważnym elementem projektu stały się pokazy, w trakcie których widzowie mogli być świadkami powstawania koronek, podziwiając jednocześnie biegłość i kunszt koronczarek. Istotną rolę spełniły też kursy poszczególnych technik koronczarskich, w których można było spróbować swoich sił w roli autora koronek.

Pokazy wykonywania koronek zostały przygotowane na otwarcie wystawy. Warsztaty twórców usytuowano tak, by każdy znalazł się w pobliżu tej części wystawy, która była poświęcona demonstrowanej technice. Dzięki temu widzowie mogli jednocześnie obserwować przebieg pracy koronczarskiej i jej efekt. Możliwość kontaktu z twórcą jest zawsze elementem aktywizującym widza i uatrakcyjniającym wystawę. Oczywiście, najbardziej pożądane by było, aby takie pokazy odbywały się w trakcie całego okresu trwania wystawy. Niestety, z wielu przyczyn, m.in. organizacyjnych, nie było to możliwe. W to miejsce zastosowano inne rozwiązanie. Pokazy utrwalono na video i przygotowano film prezentujący wykonywanie koronki klockowej, czółenkowej, siatkowej, i szydełkowej. Każdy ze zwiedzających, jeśli tylko zechciał, miał możliwość obejrzenia na miejscu filmu i poszerzenia w ten sposób swojej wiedzy o te aspekty fenomenu koronki, których nie można zaprezentować w sposób statyczny. Dużym walorem filmu były komentarze i opowieści twórców koronek. Należałoby jednak poprawić jego jakość techniczną.

Obok wystawy i pokazów bardzo istotnym elementem projektu były kursy poszczególnych technik koronczarskich. Odbyło się dwadzieścia pięciodniowych warsztatów, w których wzięły udział 182 osoby, z różnych stron Polski. Uczestnicy, a właściwie uczestniczki, w ramach opłaty za kurs otrzymywały na czas jego trwania bilet umożliwiający wielokrotne zwiedzanie wystawy. Taki rodzaj kontaktu z ekspozycją miał zupełnie inną jakość, niż jednorazowa wizyta. Dzięki tej formie i zajęciom praktycznym w profesjonalny sposób zapoznano z problematyką koronek duże grono osób. Warsztaty stały się jednocześnie pretekstem do tworzenia więzi pomiędzy uczest-

niezkami kursów. Wspólnie spędzany czas, wspólna praca i zainteresowania prowadziły do ukonstytuowania się grupy, być może tylko na czas trwania warsztatów, lecz nie długość kontaktów jest istotna, ale ich jakość i intensywność.

Wojciech Burszta pisał (za Michel Maffesoli), że typowym zjawiskiem dla współczesnej kultury jest tworzenie się „nowoplemion”, czyli „czasowych wspólnot empatycznych, w ramach których realizuje się jakiś określony «pomysł na życie», aby choć na krótko, uciec od polikulturowości i nieokreśloności codziennych realiów” (Burszta 1998, s.165). Istnieje bardzo szerokie spektrum grup, które można określić mianem „nowoplemion”, od kolekcjonerów znaczków poczynawszy, na grupach o charakterze religijnym skończywszy. Jak twierdzi Burszta: „Nowoplemiona zapewniać mają swoim członkom jakiś rodzaj zakotwiczenia i usensownienia własnego życiorysu, gwarantują i oferują minimum komfortu, że jest się w grupie, do której można metonimicznie przylegać” (tamże). Tradycyjne więzi społeczne: rodzinne, zawodowe, czy sąsiedzkie nie zaspokajają już potrzeb współczesnego człowieka. W związku z tym poszukiwane i budowane są nowe więzi, m.in. na bazie wspólnych zainteresowań, tak jak miało to miejsce na warsztatach koronczarskich, organizowanych w ramach opisywanego projektu. Być może, dzięki propozycji Muzeum powstało kolejne „nowoplemię”, umożliwiające pewnej grupie współczesnych kobiet zaspokojenie potrzeb, które nie są realizowane w ich środowisku? Autorka projektu podkreśliła, że bardzo istotny był dla niej jego warsztatowy aspekt, ze względu na propozycję, którą oferował kobietom: „wyrwanie” z kręgu codzienności poprzez zmianę miejsca, środowiska, odmienny rodzaj aktywności². W tym kontekście można pokusić się o stwierdzenie, że projekt zyskał nawet walory terapeutyczno-społeczne.

Odwiedzający wystawę mógł poprzestać na tradycyjnym jej oglądzie, mógł go jednak wzbogacić poprzez bezpośrednie obejrzenie pokazów wykonywania koronek przez twórców lub filmu o koronkach. Dzięki kursom miał też możliwość przeobrażenia się z widza w autora koronek.

Olga Kwiatkowska

LITERATURA

- Burszta W.J. 1998, *Antropologia kultury*, Poznań, Wydawnictwo Zysk i S-ka.
Jung C.G. 1993, *Mandala. Symbolika człowieka doskonałego*, Poznań, Wydawnictwo Brama – Księga Włóczęgów i Uczonych.
Turska-Skowronek K. 2002, *Komentarz wystawy*.

² Informacja pochodzi z wywiadu przeprowadzonego przez autorkę recenzji z Kingą Turską-Skowronek.

WARUNKI PRENUMERATY – „RUCH” S.A.

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy roczne. Cena prenumeraty krajowej na 2004 r. wynosi 25,00 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
 - na teren kraju – przyjmują jednostki kolportażowe „Ruch” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
3. Cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową, przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą, realizowane są od dowolnego numeru.
Wpłaty przyjmuje Oddział krajowy Dystrybucji Prasy „Ruch” SA na konto:
Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.
4. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 00-958 Warszawa, skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816; fax 5328-732; internet: www.ruch.pol.pl; e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
5. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną:
do 5.12 – na pierwszy kwartał roku następnego, na I półrocze i na następny rok.